Nr. 11. Warszawa, dnia 6 (18) Marca 1882 r. Rok X.

GAZETA SĄDOWA WARSZAWSKA.

PRENUMERATA

w Warszawie: rocznie rs. 6; półrocznie rs. 3; **kwartalnie rs. 1 kop. 50.** Cena pojedynczego numeru kop. 15.

w Cesarstwie i Królestwie: rocznie rs. 8; półrocznie rs. 4; kwartalnie rs. 2.

w Prusach: rocznie 27 mk.; półrocznie 13½ mk.

w Austryi: rocznie guld. w. a. 15· półrocznie guld. w. a. 7½

Wychodzi w Soboty.

Uczyniona będzie wzmianka o każdém dziele prawném, którego jeden egzemplarz Redakcyi złożonym zostanie.

BIURO REDAKCYI
w Warszawie.
Ulica Grzybowska, Nr. 29.

Ekspedycya w księgarni Maurycego Orgelbranda, naprzeciw posągu Kopernika.

DONIESIENIA i OGŁOSZENIA

wszelkiego rodzaju przyjmują się **jedynie w Warszawskiej Agenturze Ogłoszeń Rajchmana & Frendlera, Warszawa, Senatorska Nr. 22.** Ogłoszenia podane we wtorek po godz. 10-ej z rana nie będą drukowane w najbliższym N-rze.

Za artykuły w gazecie umieszczone autorowie będą pobierać honorarium w regulaminie oznaczone

Artykuły nie przyjęte po upływie trzech miesięcy nie będą zwracane.

SPIS RZECZY.

Artykuł wstępny. Zgwałcenie, uwiedzenie nieletniej i inne przestępstwa przeciwko dobrym obyczajom (dokończ).

Rozbiór pytań z prawa cywilnego. Prośbę o uchylenie wyroku sędziego pokoju w drodze oppozycyi trzeciego: 1-o jak zaadresować? 2-o komu podać? 3-o czy kaucyę złożyć.

Jurisprudencya Senatu. Wyrok w spr. L. Sierzputowskiego i M. Piotrowskiego p-ko P. Senkulskiemu i P. Michałowskiemu.

Sprawozdanie. O skargach i wyrokach kassacyjnych i restytucyjnych w latach 1876—1880.

Kronika Cywilna. Sprawa ze skargi na zwierzchnika władzy o niezatrzymanie aresztowanej pensyi podwładnego urzędnika.

Proces polityczny z XVI wieku — Hrabiowie Egmont i Horn (dalszy ciąg).

Przegląd artykułów prawno-społecznych w prassie peryodycznej (dokończenie).

Wiadomości bieżące krajowe. W p mieszczonej w N. 97 „Kaliszanina“... — Komitet zarządzający kassą pomocy...

Odpowiedzi Redakcyi.

Doniesienia.

Odcinek. Własność pod względem administracyjnym (dalszy ciąg).

Zgwałcenie, uwiedzenie nieletniej i inne przestępstwa przeciwko dobrym obyczajom

przez

St. Budzińskiego.

(*Dokończenie*).

Co do zgwałcenia niemającej lat 14 *nieletniej*, pod dwoma względami kod. obow. ulega krytyce. Naprzód kara jest za surową, bo zrównana z karą na przypadek, gdy śmierć była następstwem zgwałcenia. Powtóre zgwałcenie niemającej lat 14 może niekiedy mieć to samo znaczenie, co zgwałcenie innej starszej kobiety. Prócz tego taka nieletnia może już nie być dziewicą, może już być dojrzałą fizycznie; tymczasem do surowszej kary zapewne skłonił wzgląd, że zgwałcenie może oddziałać niekorzystnie na moralność i zdrowie nieletniej. Kod. obow. w oznaczeniu wieku zgwałconej poszedł za wieloma innemi prawodawstwami. Daleko trafniejszym jest system kodeksów hanow. (271), Schwytz (88), Bern (111) i hambur. (148), które nie oznaczają wieku, lecz w ogóle wskazują niedojrzałość płciową, co jest zgodne z istotą rzeczy i łatwe do poznania z pierwszego rzutu oka. Prawodawstwa te w tym przypadku stawią na równi ze zgwałceniem i *uwiedzenie* czyli *skłonienie do obcowania niedojrzałej.* Podobnież i kod. austr. (127) stanowi co do niemającej lat 14. Takie samo rozporządzenie znajdujemy w k. duńsk., oldenb., norweg., włoskim i bawarskim, które również wiek nieletniej liczebnie oznaczają. Kod. obow. (1523) surowiej karze zgwałcenie jak uwiedzenie nieletniej do 14 lat, co jest właściwsze.

System, przyjęty przez k. obow. i austr. co do oznaczenia lat nieletniej, i pod tym względem jest niedogodny, że przedstawia trudności w zastosowaniu, np. gdy nastręcza się pytanie, jak postąpić, gdy gwałciciel lub uwodziciel miał zasadę do mniemania, że nieletnia ma więcej lat nad oznaczone w danym kodeksie (np. jak w k. obow. i austr., że więcej ma jak lat 14)? Prawo bawarskie (227) niesprawiedliwie rozwiązuje to pytanie, stanowiąc, że niewiadomość sprawcy o wieku nieletniej nie ma wpływu na karę. Przeciwnie uważa jurysprudencya ces. niemieckiego (O p p e n h o f f, § 176 n. 19) i austr. (H e r b s t, § 127 n. 4), że sprawca znajduje się tu w usprawiedliwionym błędzie, który wyłącza karygodność czynu w razie uwiedzenia.

Zestawienie skłonienia do obcowania niedojrzałej lub niemającej pewnego wieku ze zgwałceniem, usprawiedliwiają tem (H e r b s t, § 127 n. 2; S t e n g l e i n, Comment. art. 205; C a r r a r a II, 268), że przyzwolenie w pierwszym przypadku w obliczu prawa nie ma znaczenia i nie może

Własność pod względem administracyjnym.

Ogólne zabezpieczenie własności.

(*Dalszy ciąg*).

Wywłaszczenie na użytek publiczny.

Każdy obywatel powinien się przykładać w pewnej części do zaspokojenia potrzeb państwa. Przyłożenie się to ma miejsce w postaci podatków, które można uważać za część procentu od kapitału, od własności prywatnej. Państwo, w ogóle mówiąc, nie ma prawa żądać więcej od obywateli, nie ma prawa wymagać, aby ciż ustępowali na jego korzyść samą własność. Z tego też powodu, jak widzieliśmy wyżej, prawodawstwa obowiązujące uświęciły zasadę nietykalności własności. Od zasady tej jednak mogą być ustanowione pewne wyjątki. Tak np. w wypadkach nagłych, kiedy idzie o istnienie kraju, kiedy państwo ma prawo żądać od obywateli poświęcenia nawet życia w celu jego obrony, nie może ulegać wątpliwości, iż ma ono takie samo prawo względem ich majątku. Tak samo w wypadkach, w których utrzymanie pewnej własności prywatnej sprzeciwiałoby się rozwojowi i interesom całego społeczeństwa, własność ta może być zniesiona. Interes prywatny pojedynczej jednostki winien ustąpić wtedy interesowi ogólnemu całego społeczeństwa. Zniesienie takie w pojedynczych wypadkach nazywamy wywłaszczeniem na użytek publiczny. Że wywłaszczenie jest konieczne, i w obecnie istniejących społeczeństwach niezbędne, przekonać nas mogą codzienne przykłady, w których wywłaszczenie następuje, jak np. budowa kolei żelaznych, kanałów, rozszerzanie ulic miasta, lub uskutecznienie innych przedsięwzięć użyteczności publicznej. W istocie, nie możnaby nawet myśleć o przyprowadzeniu do skutku tych przedsięwzięć, jeśliby nie istniało wywłaszczenie. W ogóle nawet można powiedzieć, iż bez niego byłby nie możliwy postęp i rozwój dzisiejszego społeczeństwa, zwłaszcza pod względem ekonomicznym.

Wywłaszczenie może być dwojakie, mianowicie: majątku nieruchomego i ruchomego. Z tego powodu zastanowimy się nad każdem z nich w szczególności.

I. Wywłaszczenie nieruchomości. Jakkolwiek wywłaszczenie jest konieczne, nie wypływa ztąd, aby mogło nastąpić w każdym wypadku, w którym władza administracyjna uznała by je za potrzebne. Owszem, zasada nietykalności własności wymaga zachowania przy wywłaszczeniu pewnych przepisów, pewnych form postępowania, mających na celu zabezpieczenie własności prywatnej od nadużyć lub samowoli władz administracyjnych (1).

---

(1) *Meyer.* Das Recht der Expropriation. 1868. *Stein.* Die Verwaltungslehre. 1868. Die wirtschaftliche Verwaltung. *Collet.* De l'expropriation du domaine national pour cause d'utilité publique. 1870. *Roquère.* Elements de l'expropriation pour cause d'utilité publique. 1868. *Peyronny et Delamarre.* Commentaire théorique et pratique des lois d'expro.

być uważane za świadome i swobodne nawet i wówczas, jak uważa jurysprudencya austryacka, gdy nieletnia już poprzednio była uwiedzioną, bo ponawia się szkodliwy wpływ na jej moralność. Jednakże może się zdarzyć, że taka nieletnia oddaje się już rozpuście i nierządowi. Dla tego właściwszym jest pogląd kod. obow. (1524), brazyl. (219) i toskańsk. (298), które dla ukarania za skłonienie małoletniej do obcowania wymagają, aby była niewinną, t. j. dziewicą. Rozumie się, że tego nie można stosować do przypadku, gdy skłonioną będzie do spółkowania dziewczynka, zbliżona do wieku dziecinnego, bo tu właściwie należyte spółkowanie nie może mieć miejsca i czyn winien być odniesiony do rzędu *czynów, obrażających dobre obyczaje* czyli do *obrazy wstydliwości* (attentat à la pudeur; oltraggio al pudore; Schändung; Unzüchtige Handlungen), obejmujących wszelkie sprośne czynności, zmierzające do nasycenia popędu zmysłowego w inny jak spółkowanie sposób, które mogą być dokonane, nie tylko względem dzieci obu płci, lecz i z gwałtem względem kobiet, co przewidziały niektóre kodeksy jak ces. niemieckiego (176), oldenbur. (137) i austr. (128, tylko co do dzieci do 14 lat) i inne prawodawstwa, a o czem kod. obow. niewłaściwie zamilczał.

Skłonienie do obcowania nieletniej, mającej więcej jak lat 14, ulega karze wedle kod. obow. (1532) i austr. (132) wtedy, gdy była niewinną i gdy sprawca naruszył szczególny obowiązek, mianowicie gdy miał nad nieletnią władzę lub dozór. Kod. obow. surowszą stanowi karę, gdy czynu dopuścił się służący w domu uwiedzionej, kiedy przeciwnie należałoby podwyższyć karę opiekunowi lub nauczycielowi i t. d., t. j. osobom, mającym władzę lub nadzór nad nieletnią.

Zbliżoném do zgwałcenia jest *podstępem uzyskane obcowanie*. W podobny sposób ogółowo określa taki czyn kod. duński (117). Kod. obow. (1526 n. 4) i austr. (125), równie jak i inne kodeksy, wskazują tu wprawienie kobiety w stan nieprzytomności; obok tego k. austr. wymaga, żeby to było uczynione podstępnie. Kod. ces. niemiec. (178), Zurych (114), bawars. (207) i Lucern (189), dokładniejsze w tym względzie, przewidują wprowadzenie mężatki w błąd, skutkiem czego ona sądzi, że ma stosunek z mężem; a nadto trzy pierwsze wskazują tu korzystanie w podobny sposób z błędu. Prócz tego k. niemieck. i Lucern wymieniają jako środek wprowadzenia kobiety w błąd zawarcie pozorne ślubu.

Co do wymiaru kary za to przestępstwo, nie należy wszystkich tych przypadków stawić na równi ze zgwałceniem, jak to stanowi kod. duński. Można to uczynić tylko co do przypadku, gdy mężczyzna wprawił kobietę w stan nieprzytomności, a następnie z nią obcował, bo tu podstęp równa się prawie przemocy. Zwykle prawodawstwa w tym przypadku oznaczają taką samą jak i za zgwałcenie karę. Tak czyni kod. austr. (126), a kod. obow. uważa taki podstęp nawet za okoliczność obciążającą (1526 n. 4). Może jednak najtrafniej zapatruje się na ten czyn kod. saski (182), który łagodniejszą jak za zgwałcenie oznacza tu karę. I pod innym względem prawodawstwo to zasługuje na uwagę. Kiedy inne kodeksy mówią tu o odurzeniu zmysłów kobiety, (jak np. austryacki), albo o wprawieniu w stan nieprzytomności, lub nienaturalnego snu (jak kod. obow.), k. saski wyraża się bardziej ogółowo: „jeżeli sprawca podstępnie wprawił kobietę w taki stan, w którym jego chuci oprzeć się nie mogła". Obok takiego ogółowego wyrażenia myśli prawodawcy, nie ujdzie bezkarnie przypadek zadania kobiecie podbudzającego środka jak np. kantaryd, który bierze górę nad jej wolą i rozumem; kiedy przeciwnie ścieśniona redakcya kod. obow. i austr., nie dozwala, jak słusznie uważa co do ostatniego H e r b s t (art. 125 n. 3), podciągać tego przypadku pod pojęcie zgwałcenia. W podobny sposób jak w kod. saskim skreślony jest przepis kod. ces. niemieck. (177, „kto spółkuje z kobietą, wprawiwszy ją w stan znoszący wolę lub świadomość"). Słusznie więc B l u m (S. G. B. f. Nord deutschen Bund § 177 n. 8), wbrew mylnemu przeciwnemu twierdzeniu S c h w a r t z'e g o (Comment. § 177), podciąga pod ten przepis powyższy przypadek zadania kobiecie podniecającego środka.

Jako rodzaj podstępem uzyskanego obcowania uwydatnia k. obow. (1531), podobnie jak kod. włoski (500) i toskański (298), *uwiedzenie kobiety przyrzeczeniem zawarcia małżeństwa*. Kod. toskański, wymaga żeby przyrzeczenie było w formie zaręczyn. Kod. obow. stosowniej się wyraża, stanowiąc w ogóle, że przyrzeczenie małżeństwa winno być uroczyste: bo np. oświadczenie się pannie w obec świadków lub jej rodziny, winno być uważane na równi z zaręczynami, jeśli było uroczyście uczynione. Ponieważ w ten sposób można nadużyć zaufania każdej kobiety, z wyjątkiem rozumie się nierządnej, przeto oznaczenie wieku (jak w kod. włoskim do lat 18), lub ograniczenie karygodności czynu tego tylko odnośnie do panien, z wyłączeniem wdów lub kobiet, których małżeństwo było unieważnione (jak w k. toskań.), nie jest uzasadnioném. Rozumie się, że uwiedzenie nie ma miejsca jeśli kobieta wiedziała o przeszkodach do małżeństwa np. z powodu różności wyznania (art. 24 pr. o małż. 1836 r.).

Kod. obow., podobnie jak norweg. i brazyl., nie przewidział przypadku, kiedy mężczyzna obcuje z kobietą, *znajdującą się w stanie nieprzytomności*, którego on nie spowodował, ani sam, ani za pośrednictwem innej osoby. W obec milczenia kod. obow., taki czyn musi ujść bezkarnie. Przeciwny wniosek N i c k l u d o w a (I, 415) pozbawiony jest zasady. Co do innych prawodawstw, niektóre, jak k. austr. (127), baw. (205), genew. (279), Schwytz (88), toskań. (283), hiszp. (453), włos. (490), esteń. (428), belg. (375), trzymając się przestarzałego poglądu o domniemanem zgwałceniu, równają ten przypadek z dopiero co rozebranym, kiedy mężczyzna sam taki stan kobiety spowodował. Ponieważ pierwszy przypadek jest widocznie mniej karygodny, uznać więc należy, że trafniejszy jest pogląd tych kodeksów, które w tym razie łagodniejszą oznaczają karę. Takiemi są kod. ces. niemieck. (176), saski (182), Unterw. (69), Glarus (74), Bern (172), hamb. (146), szwedzki (XV, 15).

Rozbiór pytań z prawa cywilnego.

Prośbę o uchylenie wyroku sędziego pokoju w drodze oppozycyi trzeciego; 1-o jak zaadresować? 2-o komu podać? 3-o czy kaucyę złożyć?

Co do 1-o. Wyrokiem sędziego pokoju, B. został zobowiązany na rzecz A. do wydania wozowni na skład towarów, lub do

---

Mając to na celu, przedewszystkiem należy zbadać, czy zachodzi rzeczywiście potrzeba wywłaszczenia, to jest czy pewne przedsięwzięcie jest o tyle ważne dla ogółu, że dla niego należy uczynić wyjątek od zasady nietykalności własności. Zbadanie to i zatwierdzenie przedsięwzięcia winno należeć do władzy prawodawczej, która winna wyrzec w formie prawa, że pewne przedsięwzięcie ma mieć miejsce. Forma ta jest konieczna z tego powodu, iż tylko ona może dostarczyć dostatecznej pewności, iż wszystkie okoliczności będą należycie rozważone, i rozmaite, często sprzeczne interesa, należycie uwzględnione. Drugą okolicznością, którą pod tym względem należy mieć na uwadze, jest wskazanie tych nieruchomych własności, które mają być wywłaszczone. Wyrzeczenie pod tym względem należeć winno do władzy, która zatwierdza w ogóle pewne przedsięwzięcia, przy czem władza ta winna pamiętać, aby prawa własności osób prywatnych były jaknajmniej ścieśnione, aby wywłaszczenie ograniczało się tylko do tego, co jest konieczne. Z tego powodu wypływa konieczność zatwierdzenia szczegółowego planu całego przedsięwzięcia. Trzecią okolicznością, którą uwzględnić należy, jest postępowanie przy wywłaszczeniu, mocą którego własność prywatna ma być odjęta prywatnym osobom i przeniesiona na rząd lub przedsiębiorcę pewnego przedsięwzięcia. Widocznem jest, iż własność nie może być odjęta bez odpowiedniego wynagrodzenia, postępowanie więc to winno mieć na celu oznaczenie wysokości wynagrodzenia, przypadającego osobom wywłaszczanym. Widocznem jest także, iż przedewszystkiem wysokość wynagrodzenia winna być oznaczona za pomocą dobrowolnego porozumienia się z właścicielem, i że wtedy tylko, kiedy zgoda pod tym względem nie nastąpiła, winno mieć miejsce właściwe postępowanie wywłaszczenia. Postępowanie to, mające na celu ocenienie wywłaszczanej nieruchomości, najwłaściwiej może się odbywać na drodze sądowej, w której można dojść do tego za pomocą opinii biegłych, co do wartości wywłaszczanej nieruchomości. Widocznem jest także, iż postępowanie takie tem bardziej jest koniecznem w tych wypadkach, w których istnieje spór bądź co do prawa własności, bądź co do wypłaty przyznanego wynagrodzenia, np. ze strony wierzycieli. Postępowanie wszakże, mające na celu oznaczenie wysokości wynagrodzenia za wywłaszczoną nieruchomość, nie może tamować zajęcia jej tymczasowego i oddania w użytkowanie tym osobom, na korzyść których wywłaszczenie było postanowione.

Pierwsze ślady wywłaszczenia na użytek publiczny spotykamy w górnictwie, już w XIV wieku, kiedy właściciel powierzchni ziemi był zobowiązany do ustąpienia jej, na korzyść właściciela kopalni, jeżeli to było koniecznie potrzebne dla dobywania minerałów. Zasada ta była przyjęta w niektórych prawodawstwach górniczych XVIII-go wieku, jak np.: w bawarskiem z 1784 r.,

priation. 1867. *Dupont*. Traité de l'expropriation pour cause d'utilité publique. 1865. *Thiel*. Expropriationsrecht und Verfahren. 1866.

zapłacenia z góry pobranego za dwa lata czynszu w ilości rs. 248 i na koszta sprawy skazany. Ponieważ od tego wyroku nie była zakładaną appellacya do Zjazdu, przeto po upływie miesiąca uprawomocnił się i A. został przez pośrednictwo Kommissarza sądowego wprowadzony w posiadanie wozowni i kosztów sprawy.

W kilka tygodni zjawia się C., właściciel rzeczywisty owej wozowni i rzecz się wyjaśniła w ten sposób: iż zyskanie wyroku pomiędzy A. i B. nastąpiło zmównie i na szkodę jego praw. Ale C., żeby wejść napowrót w posiadanie wozowni, musi znieść prawa A., nabyte z prawomocnego wyroku, o którego istnieniu dopiero się dowiedział, gdy A. legitymował się z praw do tejże wozowni.

C. zamierza wystąpić z opozycyą trzeciego, jako osoba nie uczestnicząca w sprawie i domagać się uchylenia uprawomocnionego wyroku. Zdaje się że to bardzo łatwe zadanie, na wyraźnych przepisach ustępu 3 art. 185 i 188 Ust. post. cyw. oparte i nie nastręcza żadnych wątpliwości; C. zasiada tedy do zredagowania owej oppozycyi trzeciego. Inaczej jednak w praktyce się pokazało, bo po napisaniu pierwszego wyrazu „Do“ „Въ“ nasunęło się zaraz pytanie, „czy Zjazdu sędziów pokoju?“ — czy „Rządzącego Senatu?“ („Мировой Съѣздъ lub Правительствующій Сенатъ“). Pytanie to nie nastręczyłoby się wcale a) gdyby wartość przedmiotu sprawy nie przenosiła summy rs. 30, w takim bowiem razie wyrok sędziego byłby *ostatecznym*, albo b) gdyby jedna ze stron A. lub B. odwołała się przed uprawomocnieniem wyroku sędziego, do Zjazdu i tam sprawa w drodze appellacyi była rozpatrywaną, w takim znów razie wyrok Zjazdu byłby *ostatecznym*. Wtedy to w wypadku ad a) do Zjazdu, zaś ad b) do Senatu bez żadnego namysłu wypadałoby oppozycyę trzeciego zaadresować.

Odmienne całkiem położenie jest w wypadku wyżej opisanym; wyrok sędziego nie jest ostateczny — ale się uprawomocnił — akta znajdują się u sędziego pokoju — sprawa przez Zjazd nie przechodziła. Czy sędzia ma prawo przyjąć skargę do Senatu i tam przesłać akta, albo czy Zjazd może pośredniczyć w przesłaniu oppozycyi C. do Senatu, choć sprawy nie zna i akt nie posiada? Na te wszystkie wątpliwości procedura z 1864 r. nie daje wyjaśnienia prawodawca swojem milczeniem otworzył pole do domysłów i kombinacyj; i tak z uwagi, że 1-o W myśl art. 189 i 134 Ust. p. c., Zjazdy w charakterze sądu kassacyjnego władne są rozpatrywać sprawy o przedmioty nie przenoszące 30 rs. t. j. takie, w których sędzia pokoju wydaje wyroki ostateczne; że wyroki takie Zjazdu nie ulegają już przeglądaniu Senatu, są one jakoby ostatniem słowem wyrzeczonem w sprawie. 2-o Sprawy w przedmiocie przenoszącym rs. 30 mogą być rozpatrywane przez Zjazdy jedynie tylko w drodze appellacyj od wyroków sędziów pokoju i skarg incydentalnych na postanowienie tychże sędziów; o tem zaś, aby Zjazd mógł sądzić skargi z oppozycyi trzeciego w sprawach, wartość których przenosi summę rs. 30, nigdzie proc. cyw. nie wzmiankuje. 3-o W myśl art. 189 pr. cyw., prośby o uchylenie wyroku Zjazdu (a do tych należą i prośby z oppozycyi trzeciego), wnoszą się do Senatu. Na dosłownem brzmieniu tego przepisu się opierając A., B. lub C. w razie przegrania w Zjeździe swej sprawy ze skargi zaniesionej na wyrok sędziego pokoju — może wnieść o uchylenie tego wyroku skargę do Senatu. Takim sposobem w sprawie o rs. 248, kwestya uchylenia wyroku w drodze oppozycyi trzeciego, rozpatrywaną będzie przez 2 Instancye kassacyjne t. j. przez Zjazd i Senat, a tego prawo nie dopuszcza. 4-o Gdy więc prawo w art. 185 i 189 pr. cyw., wyroki Zjazdowe (w sprawach przeszło o rs. 30), wyraźnie pozwala zaskarżać do Senatu — a nigdzie nie ma przepisu dozwalającego Zjazdowi sądzić w oppozycyi trzeciego sprawy wartością przenoszące rs. 30 — to mnie się zdaje, że nie zważając na to: iż, wyrok wydał sędzia pokoju, C. powinien swą skargę w drodze oppozycyi trzeciego zaadresować wprost do *Senatu*.

Co do II-o a mianowicie co do tego, komu złożyć należy prośbę do Senatu zaadresowaną — czy Zjazdowi, który nie wyrokował, sprawy nie zna, akt nie posiada? czy też sędziemu pokoju, posiadającemu wprawdzie te akta, ale nie mającemu prawa pośredniczenia między stroną a Senatem?

Ponieważ w procedurze ani w komentarzach nie znajdujemy wskazówek jak należy w takim wypadku postąpić, sądzę zatem iż najwłaściwiej będzie wybrać drogę następującą.

Prośbę do Senatu zaadresowaną z kopijami i dokumentami złożyć przy podaniu temu sędziemu pokoju, którego wyrok skarżę. W podaniu prosić o przesłanie tej oppozycyi wraz z aktami sprawy u niego będącymi, Zjazdowi, dla wyekspedyowania do St.-Petersburga do Senatu.

Co się zaś tyczy kwestyi III-ej, mniemam że 10 rs. kaucyi nie należy składać, bo tu idzie nie o uchylenie wyroku Zjazdu, w jakim to jedynie wypadku według dodatku do art. 190 pr. cyw., ta kaucya jest wymaganą, — ale o uchylenie wyroku sędziego pokoju — a przy takiej prośbie kaucyi składać żadnej nie potrzeba. Jednak aby dla braku 10 rs. prośby nie narazić na nieprzyjęcie, lepiej takowe złożyć na ręce sędziego, dla odesłania z papierami do Zjazdu. W końcu oppozycyi jednak wyjaśnił bym iż kaucyę zbytecznie złożyłem i żądałbym aby Senat kazał takową mi zwrócić jako nienależnie odemnie pobraną.

Warszawa, 3 Lutego 1882 r. *Józef Konopikwiat.*

JURISPRUDENCYA SENATU.

Z departamentu cywilnego.

Wyrok z d. 27 Listopada 1881 r. w spr. Leona Sierzputowskiego i Mieczysława Piotrowskiego przeciwko Pawłowi Senkulskiemu i Piotrowi Michałowskiemu.

Senat rządzący na posiedzeniu sądzącem rozpoznawał podanie podpułkownika Leona Sierzputowskiego o uchylenie wyroku Izby Sądowej Warszawskiej w sprawie jego i Mieczysława Piotrowskiego przeciwko Pawłowi Senkulskiemu i Piotrowi Michałowskiemu o wzajemne pretensye z kontraktu.

Po wysłuchaniu wniosków towarzysza prokuratora naczelnego, Senat rządzący znajduje, że przytaczane przez podpułkownika Sierzputowskiego w skardze kassacyjnej powody do uchylenia wyroku Izby nie zasługują na uwzględnienie na podstawie następujących zasad: 1) wskazanie Sierzputowskiego i Piotrowskiego w skardze appellacyjnej na uczynioną przez sąd handlowy w sentencyi poprawkę nie mogło służyć Izbie za podstawę ani do wstrzymania postępowania w sprawie przed rozpoznaniem działań sądu handlowego na posiedzeniu ekonomicznem, ani do zasądzenia Michałowskiemu i Senkulskiemu zamiast 323 rs. tylko 98 rs., ponieważ Izba Sądowa rozpoznawała sprawę w porządku appellacyjnym, a przeto w myśl art. 772 Ust. post. cyw. była obowiązana

---

austryackiem z 1781 r. i w pruskiem ogólnem prawie. W następstwie zasada ta była zastosowana i do innych wypadków, jak np. do użytkowania z wód, lub zakładania dróg publicznych, co widać z prawa pruskiego z 1792 r. i innych. Pojęcie jednak o wywłaszczeniu na użytek publiczny, jako ogólnej zasadzie, która winna być zastosowana do wszystkich wypadków, w których idzie o dobro publiczne, wyrobiło się dopiero w końcu XVIII-go i na początku XIX-go wieku. Prawodawstwo francuzkie było pierwszem, które ustaliło pod tym względem pewne stałe zasady.

Prawodawstwo francuzkie, ustanowiwszy w konstytucyach nietykalność własności prywatnej, wyrzekło w art. 545 kod. cyw. że nikt nie może być zmuszonym do odstąpienia swojej własności, wyjąwszy na użytek publiczny, i to za słusznem poprzedniem wynagrodzeniem. Na skutek tego zapadło prawo z 1810 r., które zawierało w sobie przepisy, podług których wywłaszczenie winno było mieć miejsce. Prawo to było uzupełnione w następstwie wydawanemi postanowieniami, i zastąpione przez prawo z 3 Maja 1841 r., obowiązujące do obecnego czasu.

Podług tego prawa wywłaszczenie na użytek publiczny może być wyrzeczone albo przez prawo, w właściwem tego słowa znaczeniu, albo przez dekret, wydany przez Naczelnika państwa. Ta ostatnia forma wywłaszczenia może być zastosowana do przedsięwzięć mniejszej wagi, jak np. kanałów lub dróg żelaznych, mających mniej jak 20 tysięcy metów długości i t. p. Prawo lub dekret o wywłaszczeniu winno być poprzedzone przez śledztwo administracyjne co do nieruchomości, które winny być wywłaszczone, i przez zdjęcie szczegółowe planu tychże nieruchomości przez inżynierów. Przeciwko niewłaściwemu pomieszczeniu na planie, osoby prywatne mogą wytaczać spory, które winny być rozstrzygnięte przez prefektów, po wysłuchaniu opinii specyalnej kommissyi, której zadaniem jest rozpoznanie skarg lub zarzutów, czynionych przez osoby prywatne. W postanowieniu prefekta winny być wskazane szczegółowo nieruchomości, ulegające wywłaszczeniu. Po wydaniu prawa lub dekretu o wywłaszczeniu, osoby wywłaszczane mogą zawrzeć dobrowolną umowę co do wysokości wynagrodzenia, przypadającego im za ich nieruchomości. Jeżeli taka umowa nie nastąpiła, prefekt winien zakomunikować prokuratorowi tego sądu, w okręgu którego leżą wywłaszczane nieruchomości, prawo lub dekret o wywłaszczeniu, na żądanie zaś prokuratora sąd winien wydać wyrok, wywłaszczający właścicieli z nieruchomości, wskazanych w postanowieniu prefekta. Na skutek tego wyroku tytuł własności przeniesiony jest z wywłaszczanego na osoby lub instytucye, na rzecz których wywłaszczenie nastąpiło i stosownie do tego może być uregulowany w hypotece. Potem ma miejsce postępowanie sądowe w celu oznaczenia wysokości wynagrodzenia i sposobu jego wypłaty wywłaszczanym lub ich wierzycielom.

W Anglii do 1845 r. każde wywłaszczenie mogło mieć miejsce tylko na zasadzie specyalnego prawa. Dopiero w skutek co-

jedynie przekonać się, czy summa 323 rs. nie jest większą od żądań Senkulskiego i Michałowskiego, a w przeciwnym razie, czy należność ta jest przez powodów udowodniona. Uznawszy, że Michałowski i Senkulski udowodnili swe powództwo o 323 rs., Izba była obowiązana zasądzić im tę summę, a nie 98 rs. tak z powodu, że Sierzputowski i Piotrowski dla dowiedzenia tego, jakoby sentencya była przez sąd poprawiona po jej ogłoszeniu, jakoteż z uwagi na wskazanie Sierzputowskiego i Piotrowskiego, że poprawka w sentencyi wprowadzoną była przez sąd na znaczny przeciąg czasu przed upływem terminu appellacyjnego, w skutek czego Izba oczywiście nie mogła oskarżać Michałowskiego i Senkulskiego o to, że na wyrok sądu nie wnieśli skargi appellacyjnej, gdyż zadowolnili się przysądzoną im summą 323 rs., nie mieli już zasady do podawania skargi appellacyjnej na wyrok sądu; 2) oceniając pytanie co do tego, o ile sprawa ta ulegała rozpoznaniu sądu handlowego, Izba przytoczyła dwa motywa, na mocy których pozostawiła bez skutku wyniesioną przez Sierzputowskiego i Piotrowskiego ekscepcyę niewłaściwości sądu. Pierwszy z tych motywów, polegający na tem, że ekscepcya nie była wyniesiona w pierwszej odpowiedzi piśmiennej, albo na pierwszem posiedzeniu sądowem i jako oparta nie na istocie sprawy, lecz na osobistych własnościach stron spór wiodących, nie może być podciągniętą pod art. 576 i pun. 1 art. 584 Ust. post. cyw. — nie można uznać za słuszny, gdyż Sierzputowski i Piotrowski wyniesioną ekscepcyę opierali na tem, że nie należą do rzędu handlujących i że powództwo Senkulskiego i Michałowskiego nie wynikło z obrotów handlowych, a przeto i nie ulega rozpoznaniu sądu handlowego; ekscepcya taka oczywiście należy do rzędu ekscepcyj niewłaściwości sądu ze względu na rodzaj sprawy, a takie ekscepcye, w myśl art. 576 i pun. 1 art. 584 Ust. post. cyw., mogą być wynoszone w każdem położeniu sprawy. Lecz taki błędny wniosek Izby nie może służyć za powód do uchylenia jej wyroku z powodu, że drugi motyw, na zasadzie którego Izba zostawiła ekscepcyę Sierzputowskiego i Piotrowskiego bez uwzględnienia, jest zupełnie samoistnym i zgodnym z prawem. Izba uznała, że Sierzputowski i Piotrowski sami zwrócili się do sądu handlowego z akcyą przeciw Senkulskiemu i Michałowskiemu o 505 rs. z powodu obstalunku tych samych ekwipażów i powództwo Senkulskiego i Michałowskiego było przez sąd rozpoznane wspólnie z akcyą Sierzputowskiego i Piotrowskiego na ich własne żądanie, a przeto Sierzputowski i Piotrowski nie mogą się skarżyć na rozpoznanie przez sąd powództwa ich przeciwników. Taki wniosek Izby nie można nie uznać za zasadny, gdyż spór wiodący nie może się skarżyć na taką czynność sądu, która miała miejsce na jego prośbę, chociażby czynność ta i nie była właściwą. Na tej zasadzie Sanat rządzący już niejednokrotnie uznawał, że wynoszący akcyę przed sądy pokoju nie ma już prawa powoływać się na niewłaściwość tych sądów dla sprawy (wyr. 1873 r. N. 1665; 1874 r. N. 81; 1875 r. N. 251 i in.). Sierzputowski i Piotrowski przeto, wynosząc powództwo przeciw Senkulskiemu i Michałowskiemu przed sąd handlowy z powodu obstalunku ekwipażów, i wniosłszy żądanie o połączenie powództwa Senkulskiego i Michałowskiego i rozpoznanie wspólne obu powództw nie mieli już prawa powoływać się na niewłaściwość sądu handlowego do rozpoznania powództwa Senkulskiego i Michałowskiego; 3) wniosek Izby co do odnowienia kontraktu z d. 7 Lutego 1879 r., oparty jest głównie na pokwitowaniu Senkulskiego i Michałowskiego z d. 2 Kwietnia 1879 r. z odbioru przez nich 1500 rs. za obstalowane ekwipaże i na kopii listu fabrykantów z d. 13 (25) Marca 1879 r., w którym przyjęli na siebie obowiązek reperacyi ekwipażów. Chociaż oba te pisma nie są podpisane przez Sierzputowskiego i Piotrowskiego, jednakże mogły być przez Izbę przyjęte za dowody przeciw Sierzputowskiemu i Piotrowskiemu, dla tego, że pokwitowanie z d. 2 Kwietnia było przedstawione w sprawie przez nich samych (art. 478 Ust. post. cyw.), a co do kopii listu z d. 13 (25) Marca Sierzputowski i Piotrowski nie czynili zarzutów, aby list nie był napisany i doręczony Sierzputowskiemu i Piotrowskiemu, oraz aby nie mógł służyć dla stwierdzenia tych faktów, jakie ustaliła Izba Sądowa na zasadzie tego listu; 4) chociaż Izba niewłaściwie nazwała wzmiankowaną kopię listu z d. 13 (25) Marca 1879 r. zobowiązaniem, sporządzonem przed notaryuszem, i na tym niewłaściwym poglądzie oparła wniosek o wiarogodności tego listu co do daty jego napisania, lecz i ten błąd Izby nie może służyć za dostateczny powód do uchylenia wyroku, z powodu, że Sierzputowski i Piotrowski nie zaprzeczali ani faktu otrzymania przez nich od Senkulskiego i Michałowskiego oryginalnego listu z zobowiązaniem się fabrykantów do reperacyi ekwipażów, ani wiarogodności oznaczonej w kopii daty napisania tegoż, a mianowicie d. 13 (25) Marca 1879 r., t. j. w tym czasie, gdy między zawierającymi umowę nie było jeszcze sporu z powodu ekwipażów. Ustaliwszy na zasadzie pokwitowania z d. 2 Kwietnia i kopii listu z d. 13 (25) Marca fakt odnowienia umowy z d. 7 Lutego, Izba nie naruszyła i art. 1273 i pun. 1 art. 1271 Kod. cyw. Według art. 1273 Kod. cyw. odnowienie nie domniemywa się; potrzeba, aby wola spełnienia go wyraźnie z czynności wypływała. Proszący mniema, że na zasadzie tego przepisu Izba mogłaby ustalić odnowienie jedynie na zasadzie nowej piśmiennej umowy, z której by się jasno okazywało, że zawarta została w zamian poprzedniej, uchylonej za zgodą stron, umowę zawierających, lub jeśliby na umowie z d. 7 Lutego było odnotowane o odnowieniu jej przez nową umowę. To wyjaśnienie proszącego oczywiście nie zgadza się z istotnem znaczeniem art. 1273 Kod. cyw. Przepis ten, mówiąc o «czynności», rozumie pod tym wyrazem nie formę piśmienną nowej umowy, lecz samą umowę, t. j. takie czynności stron, w których wyraziła się ich wola odnowienia umowy, i żąda, aby wola stron wyraźnie z tych czynności wypływała. W sprawie niniejszej Izba, na zasadzie przedstawionych w sprawie dowodów, ustaliła, że stwierdzone przez nie czynności stron, jakie nastąpiły po zawarciu umowy z d. 7 Lutego 1879 r., nie pozostawiają żadnej wątpliwości, że ta umowa była przez strony zastąpiona przez nową, która w myśl art. 1271 Kod. cyw. unieważniła poprzednią umowę ze wszystkiemi jej skutkami, a ten wniosek Izby, odnoszący się do ustalenia faktycznej strony sprawy, nie ulega w myśl art. 12 Urząd. Sen. rząd. (dod. do uw. art. 3 T. 1 cz. 2 według dalszego ciągu z r. 1876 r.) sprawdzeniu Senatu w porządku kassacyjnym; 5) wskazanie przez proszącego na naruszenie przez Izbę art. 366 i 367 Ust. post. cyw. zasądzeniem wynagrodzenia za dwie pary latarni, pomimo to, że według zapatrywania proszącego, Senkulski i Michałowski dostarczenia drugiej pary niczem nie udowodnili, nie zasługuje na uwzględnienie, gdyż według wielokrotnych wyjaśnień Senatu rządzącego (wyr. 1873 r. N. 1705; 1874 r. N. 240; 1875 r. N. 124; 1876 r. N. 455; 1878 r. N. 16, 62, 182 i in.) wniosek sądu co do pytania, czy powód dowiódł swe powództwo, a pozwany swe odwody, również odnosi się do faktycznej strony sprawy, nie ulegającej sprawdzeniu Senatu w porządku kassacyjnym; 6) proszący zupełnie bezzasadnie wskazuje na naruszenie przez Izbę art. 472 i 706 Ust. post. cyw., oraz art. 1331 Kod. cyw. przez to, że Izba nie włożyła na Senkulskiego i Michałowskiego obowiązku zreperowania ekwipażów, które rzy ten obowiązek przyjęli na siebie w liście z d. 13 (25) Marca 1879 r., gdyż Sierzputowski i Piotrowski o to nie prosili, a przeto Izba byłaby naruszyła art. 706 Ust. post. cyw., jeśliby wydała wyrok co do zobowiązania fabrykantów do tego, t. j. co do takiego przedmiotu, co do którego nie wyniesiono żądania. Nadto Izba nawet nie rozważała, czy rzeczywiście Senkulski i Michałowski są obowiązani zreperować ekwipaże, zgodnie z ich zobowiązaniem, wyrażonem w liście z d. 13 (25) Marca, a przeto Izba nie mogła pozbawić ich prawa żądania od Senkulskiego i Michałowskiego dokonania reperacyi; Izba uznała jedynie, że list z d. 13 (25) Marca, w którym wyrażono zobowiązanie się fabrykantów do reperacyi ekwipażów służy, według swej treści, za dowód, że umowa z d. 7 Lutego została odnowiona, lecz bynajmniej nie uznawała, że tą nową umową jest zobowiązanie fabrykantów z d. 13 (25) Marca 1879 r.; 7) Izba nie stanowiła wyroku w przedmiocie unieważnienia umowy z d. 7 Lutego 1879 r., lecz uznała jedynie, że takowa została zastąpiona przez nowy układ, a przeto określenie praw i obowiązków stron kontraktujących nie mocą poprzedniej umowy, uznanej przez Izbę za zastąpioną przez strony nowym kontraktem, lecz mocą tego ostatniego, Izba nie naruszyła powołanych przez proszącego art. 1134, 1135, 1142, 1147, 1152, 1226, 1227 i 1273 Kod. cyw.; nakoniec 8) Senat rządzący już wielokrotnie wyjaśniał, że za powód do uchylenia wyroku mogą służyć takie tylko niewłaściwe czynności sądu w postępowaniu, które miały wpływ na zasadność wyroku. Zarzucając zaś w swojej skardze kassacyjnej, że sąd handlowy i Izba Sądowa zbyt powolnie postępowali w sprawie niniejszej, proszący nie wskazuje, aby ta powolność, jeśliby miała nawet miejsce, miała jakibądź wpływ na zasadność wyroku Izby Sądowej. Na tych zasadach opierając się, Senat rządzący postanowił: skargę kassacyjną Sierzputowskiego pozostawić, w myśl art. 793 Ust. post. cyw., bez skutku, o czem zawiadomić Izbę Sądową Warszawską ukazem przy zwrocie akt sprawy. D. 27 Listopada 1881 r. N. 5895.

O SKARGACH I WYROKACH

kassacyjnych i restytucyjnych

w latach 1876—1880.

10. Dnia 9 Lipca 1879 r. w sprawie H. przeciwko U. na wyrok Izby Sądowej z dnia 27 Stycznia (8 Lutego) 1878 r., która uznała na zasadzie domniemań akt kupna gruntu za pożyczkę i takową zasądziła.

N. 401 Ap. 1877 r.

Senat z uwagi:

że zasadność tłomaczenia myśli dokumentów przy sprawie złożonych, odnosi się do samej istoty sprawy i należy do sądu wyrokującego;

że uznanie iż do processujących się, stosuje się prawo handlowe, nie jest ocenieniem właściwości sądu, lecz odnosi się do faktycznej strony sprawy; wszystkie te skargi bez skutku pozostawił.

11. Dnia 3 Lutego 1879 r. w sprawie ze skargi Towarzystwa akcyjnego cukrowni «L.» przeciwko Rządowi Gubernialnemu Warszawskiemu na postanowienie Izby Sądowej z dnia 7 (19) Września 1877 r., która uznała, iż sprawa wytoczona przez stronę prywatną o przywrócenie zamkniętej studni, urządzonej przez nią na drodze publicznej nie należy do władz sądowych.

Senat z uwagi:

że lubo każde prawo należące do kogokolwiek może być nazwane cywilnem;

że gdy ono znajdzie się w przeciwieństwie z prawem innej osoby lub z prawem należącem do państwa, jako osoby prawnej, ulega władzy sądu;

że jednak władze i osoby administracyjne, niezawsze w wymaganiach swych przedstawiają się osobami prawnemi, broniącymi interesa skarbu, lecz niekiedy działają w przymiocie przedstawicieli władzy rządowej, na których włożony jest obowiązek obrony ustanowionego prawem porządku, w różnych gałęziach zarządu administracyjnego dla dobra publicznego;

że takie wymagania mają charakter bezsporny, zupełnie różniący się od wymagań czysto cywilnych przez osobę przeciw osobie stawianych, dla czego w uwadze pod art. 1 U. postanowiono, iż takie żądania władz i osób rządowych ulegają ocenieniu takichże władz, a nie sądowych;

że więc każda władza rządowa ma dwojaki charakter, raz jako przeznaczona do pilnowania ogólnych celów zarządu, drugi raz jako osoba moralna, zostająca w posiadaniu i rozporządzeniu

---

raz częstszego zastosowania wywłaszczenia, zwłaszcza przy budowie dróg żelaznych, wydane zostało w 1845 r. prawo *Land clauses consolidation act*, które wskazało ogólne pod tym względem przepisy. Wywłaszczenie może nastąpić tylko na mocy prawa, w którem winny być oznaczone nieruchomości, ulegające wywłaszczeniu. Wysokość wynagrodzenia oznaczona być winna albo za zobopólną zgodą obu stron, albo za pomocą przysięgłych, mianowanych przez obie strony. Właściwością angielskiego prawa jest to, iż osoba lub instytucya na rzecz której wywłaszczenie nastąpiło, winna zapłacić za grunta przed objęciem ich w posiadanie.

W innych państwach prawodawstwo w ogóle trzyma się zasad, zawartych w prawodawstwie francuzkiem. Tak np. do nich należy prawo włoskie z 2 Kwietnia 1865 r., prawo belgijskie z 1860 r. i niektóre inne. Toż samo można powiedzieć o prawodawstwach państw niemieckich, jak np. pruskiem z 1838 r., austryackiem z 1851 i 1872 r. i innych.

(*d. c. n.*)

pewnym majątkiem i w tym ostatnim charakterze może wchodzić w różne umowy z osobami prywatnemi;

że w skutek tego dwoistego charakteru, władzy sądowej ulegają tylko prawa majątkowe lub umowne, to jest prawa cywilne w ścisłem tego słowa znaczeniu;

że gdy jakakolwiek władza rządowa przedsiębierze pewne środki lub wydaje rozporządzenia dla dobra publicznego lub bezpieczeństwa i temi rozporządzeniami obraża jakie prawa cywilne osób prywatnych lub gmin, te ostatnie mają prawo skarżenia się wyższej władzy w drodze administracyjnej, lecz nie mogą udawać się do sądu, o przywrócenie ich obrażonych praw, dopóki stosunek ich publiczny do przedmiotu spornego nie zmieni się w prawo cywilne, to jest w prawo należące osobiście do tego kto go poszukuje;

że zaś w danym przypadku przyczyną powództwa było rozporządzenie Rządu Gubernialnego, zamknięcia studni urządzonej na drodze publicznej, przez administracyę zakładu L., że prawo przywrócenia studni tej lub do urządzenia jej w innem miejscu, a nie w obrębie należącym do zakładu, powód nie opierał na jakiemkolwiek prawie rzeczowem do gruntu, na którym była urządzona studnia lub zawartej umowie, lecz na dozwoleniu udzielonem przez władzę miejscową policyjną, zasada zatem skargi powodowej wcale nie tyczyła się sfery praw cywilnych, lecz odnosiła się do przedmiotów wchodzących w krąg działalności Rządu Gubernialnego, jako organu rządowego, obowiązanego przyjmować pewne środki, tak pod względem sanitarnym, jak i ogólnego dobra dróg publicznych.

Skargę bez skutku pozostawił.

N. 215 Inc. 1877 r.

12. Dnia 2 Marca 1879 r. w sprawie ze skargi W. przeciwko W. na wyrok Izby Sądowej z dnia 7 (19) Grudnia 1877 r., która uznała, że rewers wystawiony przed wprowadzeniem nowej ustawy powoduje stosowanie przepisów o dowodach zawartych w K. C., że symulacyjność rewersu prywatnego może być dowodzona badaniem świadków, że gdy weksel dla jakichkolwiek przyczyn uważa się za rewers zwyczajny stosują się do niego przepisy prawa cywilnego.

Senat z uwagi:

że przy roztrzygnięciu sprawy niniejszej wypada zgodnie z uwagą pod art. 39 Postanowienia d. 1 (13) Czerwca 1875 r. stosować przepisy o dowodach zawarte w Kodeksie Cywilnym;

że obraza art. 1353 K. C. nie ma miejsca, bo z mocy powyżej powołanej uwagi nie może mieć zastosowania art. 409 U. w tej sprawie;

że zgodnie z wyjaśnieniami Senatu dowodzenie nie wypłacenia waluty do aktów urzędowych tylko i weksli nie może mieć miejsca przez badanie świadków;

że zobowiązanie choćby napisane w formie weksla z powodu nieformalności lub innych przyczyn uważa się za rewers prywatny;

Skargę bez skutku pozostawił.

N. 339 Ap. 1877 r. G. S. N. 16 z r. 1879.

13. Dnia 15 Kwietnia 1879 r. w sprawie ze skargi K. przeciwko G. na wyrok Izby Sądowej z dnia 3 (15) Lutego 1878 r., która uznawszy kontrakty najmu za rozwiązane z powodu uchybienia warunkom zobowiązań przez obie strony kontraktujące, uchyliła wyrok Sądu Okręgowego, lecz przez pomyłkę oznaczyła datę jego na rok 1878 zamiast 1877.

Senat z uwagi:

że omyłka taka nie może być poczytana za istotne naruszenie form postępowania;

że inne zarzuty odnoszą się do faktycznej strony sprawy, a przeto nie ulegają sprawdzeniu w drodze kassacyjnej;

Skargę bez skutku pozostawił.

N. 527 Ap. 1877 r. G. S. N. 23 z r. 1879.

14. Dnia 26 Listopada 1879 r. w sprawie ze skargi M. przeciwko W. na postanowienie Izby Sądowej z dnia 12 (24) Kwietnia 1878 r., która uznała, że postępowanie sądu polubownego rozpoczęte na podstawie zapisu sporządzonego przed wprowadzeniem nowego sądownictwa nie uległo przerwaniu z chwilą takowego wprowadzenia.

Senat z uwagi:

że gdy w art. 2 Postanowienia o wprowadzeniu Ustawy z r. 1864 do Okręgu Sądowego Warszawskiego nie wymieniono między zwiniętemi władzami sądowemi sądów polubownych, tem samem postępowanie takiego sądu rozpoczęte na zasadzie dawnego zapisu, mogło być dalej prowadzone i ulegało dawniejszym przepisom.

Skargę bez skutku pozostawił.

N. 77 Inc. 1878 r. G. S. N. 1 z r. 1880.

W roku 1880.

15. Dnia 9 Stycznia 1880 r. w sprawie ze skargi K. przeciwko S. na postanowienie Izby Sądowej z dnia 17 (29) Października 1879 r. zwracające podaną skargę dla braku w pełnomocnictwie upoważnienia do podania skargi.

Senat z uwagi:

że w pełnomocnictwie pierwotnem nie było takowego upoważnienia;

że nowe pełnomocnictwo z takiem upoważnieniem złożone zostało po podaniu skargi kassacyjnej;

Skargę bez skutku pozostawił.

N. 18 Ap. 1879 r.

KRONIKA CYWILNA.

Sprawa ze skargi na zwierzchnika władzy o niezatrzymanie aresztowanej pensyi podwładnego urzędnika.

Izba Sądowa Warszawska w I-szym Cywilnym Departamencie na sessyi sądowej w dniu 13 (25) Listopada 1881 r. rozpatrywała skargę appellacyjną Ch. W. Blumberga na wyrok Sądu Okręgowego w Łomży z dnia 22 Stycznia 1880 r. zapadły w sprawie p-ko M. o zasądzenie rs. 619 k. 70 na rzecz Blumberga. Okoliczności sprawy były następujące. Zarządzający kancellaryą Gubernatora w Łomży A. K. pożyczył od Blum. za rewersem z dnia 1 (13) Maja 1879 r. rs. 621, na rachunek których uiścił tylko rs. 27, w skutek czego, na żądanie powoda, komornik przy b. Trybunale cywilnym w Łomży Niecikowski aktem z d. 17 (29) Marca 1876 r. położył areszt na $\frac{1}{4}$ części pensyi dłużnika K., otrzymywanej przez niego z kancellaryi Gubernatora w Łomży, powód zaś wytoczył powództwo o zasądzenie od K. długu w ilości rs. 594 z procentem od daty wyniesienia powództwa i kosztami sadowymi, a także o zatwierdzenie wzmiankowanego aresztu na pensyi K., jakowe żądania zostały zasądzone wyrokiem Sądu Okręgowego w Łomży zapadłym na dniu 4 Marca 1877 r. Po uprawomocnieniu się tego wyroku d. 31 Maja 1877 r. komornik sądowy Metelski na żądanie powoda zwrócił się do Kancellaryi Gubernatora, żądając zatrzymanej na skutek aresztu $\frac{1}{4}$ części pensyi K., na co Gubernator oznajmił, że K. uwolniony od służby jeszcze od d. 5 Kwietnia 1877 r. i że z pensyi jego nie było nic zatrzymywane na rzecz powoda; ponieważ więc przez niezatrzymywanie zaaresztowanej części pensyi Gubernator M. wyrządził powodowi straty na summę rs. 619 k. 70, to Blum. na mocy art. 1316 i 1317 ust. post. cyw. wytoczył powództwo p-ko M. w Cywilnym Kassacyjnym Departamencie Rządzącego Senatu, wyrokiem którego z daty d. 7 Lutego 1879 r. pozwany uznany został za winnego zrządzenia powodowi szkody i strat z dozwoleniem Blumbergowi poszukiwania onych w ilości nie wyższej nad rs. 619 k. 60 w drodze przepisanej przez art. 1330 Ust. post. cyw. Na zasadzie powyższego, składając kopię wyroku Rządzącego Senatu i kopię wyroku Sądu Okręgowego w Łomży z dnia 4 Marca 1877 r. powód Blumberg prosił Sądu Okręgowego w Łomży o zasądzenie na rzecz jego od pozwanego M. rs. 619 k. 70, kosztów sądowych rs. 6 k. 85 i rs. 60 wynagrodzenia za prowadzenie sprawy. Na posiedzeniu sądowem pełnomocnik pozwanego adwokat przysięgły Śmiarowski, składając: a) kopię objaśnienia pozwanego podanego do Cywilnego Kassacyjnego Departamentu Senatu; b) kopię wykazu rachunkowego (rasczetnoj wiedomosti), według którego w latach 1876 i 1877 robione były zatrzymywania (wyczety) z pensyi K., byłego Zarządzającego kancellaryą Gubernatora (prawitiela kancelarii) z pensyą rs. 1500 i c) świadectwo Zarządzającego kancellaryą Gubernatora w Łomży z dnia 22 Listopada 1879 r. N. 756, że K. uwolniony został ze służby na skutek prośby od dnia 5 Kwietnia 1877 r., — wyjaśniał, że zatrzymywanie z pensyi K. na rzecz Blum. nie miało miejsca w skutek tego, że niejaki Dardziński, któremu Blum. scedował pretensyę swoją do K., zadeklarował, że on nie ma już pretensyi do K. i prosił o zaniechanie zatrzymywania z jego pensyi na satysfakcyą tej pretensyi, co stwierdza deklaracya Dardzińskiego przedstawiona przy objaśnieniu M. do Cywilnego Kassacyjnego Departamentu Rządzającego Senatu, i dla tego prosił aby mu na zasadzie art. 452 U. p. c. dozwolono otrzymać tę deklaracyę z Senatu dla przedstawienia sądowi; kwestyonując następnie poszukiwaną przez Blumberga summę, pełnomocnik pozwanego wyjaśnił, że K. po potrąceniu z pensyi 1500 rs. ustanowionych procentów na kapitał emerytalny, otrzymywał pensyi 1350 rs., od czasu zaś położenia aresztu na tą pensyę do dnia uwolnienia ze służby, czyli za rok i dni 17, jemu należało się wszystkiego rs. 1439 k. 60, zaaresztowaniu zaś według prawa ulegała tylko $\frac{1}{4}$ część czyli rs. 359 k. 75, lecz na pensyi były położone areszty innych wierzycieli w ogólnej summie 1754 rs. 48 kop., w skutek czego na satysfakcyę Blumberga z $\frac{1}{4}$ części pensyi K. za czas wyżej oznaczony należałaby się tylko część proporcyonalna rs. 92 k. 62, i dla tego odpowiedzialność jego mocodawcy M. za nieutrzymywanie pensyi na rzecz Blumberga może się rozciągać tylko do oznaczonej summy. Dla tego pełnomocnik pozwanego prosił, ażeby albo uznać powództwo Blumberga za bezzasadne albo ograniczyć je do summy rs. 92 k. 62, zasądziwszy od Blum. na rzecz M. koszta sądowe. Powód Blumberg utrzymywał, że aresztowi ulegały także i pieniądze za nagrodę (nagradnyja dieńgi) K. otrzymane przez niego w ilości rs. 600, lecz dowodów na to nie złożył. Sąd Okręgowy, znajdując, że stosownie do Ukazu Rządzącego Senatu w połączonym komplecie Cywilnego Kassacyjnego i I-go Departamentów z dnia 7 Lutego 1879 r. w sprawie niniejszej pozwany M. uznany został za zobowiązanego do wynagrodzenia powodowi Blumbergowi strat zrządzonych mu przez pozostawienie bez spełnienia żądania o położenie aresztu na $\frac{1}{4}$ części pensyi K., ilość zaś tego wynagrodzenia w wysokości nie wyżej nad rs. 619 k. 70 dozwolone było Blumbergowi poszukiwać w drodze wskazanej art. 1330 U. p. c., że w obec tego Ukazu i art. 1316 i ust. 3 art. 1317 U. p. c. Sąd Okręgowy nie może wchodzić w rozpoznanie pytania co do odpowiedzialności Gubernatora M. w zasadzie, ponieważ pytanie to ulegające decyzyi Senatu Rządzącego na mocy powołanego przepisu, rozstrzygnięte już przez Senat; że wysokość tego wynagrodzenia winna być oznaczona nie na summę, zasądzoną Blumbergowi od K. wyrokiem tegoż sądu z dnia 4 Marca 1877 r., lecz na summę, którą Blumberg mógł otrzymać z pensyi K. od daty położenia aresztu t. j. z dnia 17 (29) Marca 1876 r. i której nie otrzymał w skutek pozostawienia przez pozwanego M. tego aresztu na $\frac{1}{4}$ części pensyi K. bez wykonania; że ponieważ zatrzymaniu na satysfakcyę wierzycieli ulegała tylko $\frac{1}{4}$ część pensyi K. od daty położenia aresztu przez Blumberga stanowiąca według objaśnień pozwanego i złożonych przez niego dowodów summę rs. 359 k. 75, z której Blumberg w obec istnienia pretensyj innych wierzycieli przy proporcyonalnej dystrybucyi mógł utrzymać tylko summę rs. 92 k. 62, to w obec przyznania tej summy przez pozwanego i gołosłowności zarzutów w tym względzie powoda, żądanie tegoż powoda Blumberga o wynagrodzeniu go przez pozwanego M. za straty na mocy art. 366 i 367 i 480 Ust. post. cyw. ulega

zasądzeniu tylko do wysokości tej ostatniej summy i że w obec tego wyroku koszta w tej sprawie na mocy art. 868 i 870 U. p. c. winny być rodzielone między strony odpowiednio do zasądzonych żądań, Sąd Okręgowy wyrokiem z dnia 22 Stycznia 1880 r. postanowił: 1) zasądzić od M. na rzecz powoda Blum. rs. 92 k. 62, w pozostałej części powództwa odmówić; 2) koszta sądowe w ilości rs. 11 k. 55 włożyć na pozwanego M. na rzecz powoda Blum. i w ilości rs. 38 k. 12 na powoda Blum. na rzecz M. Na ten wyrok Blum. podał skargę appellacyjną, w której przytoczył; że w obec wyroku Senatu Sąd Okręgowy nie miał prawa zmniejszać pretensyi powoda i dla tego appellujący prosił, iżby zaskarżony wyrok uchylić, zasądzić mu od pozwanego rs. 619, a także koszta i wynagrodzenie za prowadzenie sprawy. Pełnomocnik M. w objaśnieniu na appellacyę Blumberga utrzymywał, że Sąd Okręgowy nie mógł przysądzić powodowi więcej nad to, co jemu należałoby się, jeżeliby areszt jego był zaspokojony przy dystrybucyi zatrzymanej pensyi K. pomiędzy wszystkich jego wierzycieli; że w ostatecznym razie należy sporządzić plan dystrybucyjny i dla tego pełnomocnik pozwanego prosił appellacyę Blum. pozostawić bez skutku i zasądzić od niego koszta i wynagrodzenie za prowadzenie sprawy. Na posiedzeniu Izby pełnomocnik Blumberga podtrzymywał skargę appellacyjną. Rozpatrzywszy tę sprawę i mając na uwadze: 1) że złożony przez pozwanego wykaz rachunkowy (razczetnaja wiedomost') długów prywatnych, według którego w 1876 i 1877 latach miały miejsce robione przez niego zatrzymania i wypłaty z pensyi urzędnika A. K., nie może służyć za dowód przeciwny żądaniom Blumberga, ponieważ oznaczone wypłaty od daty położenia przez Blumberga aresztu d. 17 (29) Marca 1876 r. w obec art. 1082 i 1084 U. p. c. nie obowiązują Blumberga; 2) że oprócz tego pozwany niczem nie dowodzi, aby pensya A. K. przed lub po dniu 17 (29) Marca 1876 r. do daty uwolnienia urzędnika K. ze służby byla obciążona jakimkolwiek innym aresztem, oprócz aresztu położonego przez Blumberga; 3) że więc Blumberg ma prawo żądać ulegającej zatrzymania według prawa $^1/_4$ części pensyi A. K. za cały ten czas; 4) że ponieważ według objaśnienia pozwanego, przeciwko któremu powód nie walczy, K. po potrąceniu z całkowitej pensyi 1500 rs. ustanowionych procentów do kapitału emerytalnego, otrzymywał pensyi 1350 rs. rocznie, to $^1/_4$ część tej pensyi, rachując od daty położenia na nią na żądanie Blumberga aresztu do daty uwolnienia K. ze służby stanowi 395 rs. 75 k. i tę tylko summę należy zasądzić powodowi od pozwanego, uchyliwszy wyrok zaskarżony. Izba Sądowa w Warszawie, kierując się przytem art. 774, 776, 867, 876 U. p. c., postanowiła: wyrok Sądu Okręgowego w Łomży zapadły po dniu 22 Stycznia 1880 r. uchylić, skazać M. na zapłatę na rzecz powoda Chaima Wolfa Blumberga 359 rs. 75 kop.; koszta sądowe i za prowadzenie sprawy włożyć w $^{18}/_{31}$ częściach na pozwanego M. i w $^{13}/_{31}$ częściach na powoda Blumberga.

A. Haruscewicz.

Hrabiowie Egmont i Horn.

PROCES POLITYCZNY Z XVI WIEKU.

(Dalszy ciąg).

Dnia 3 Kwietnia 1566 r. członkowie deputacyi, mającej wręczyć adres, przybyli rzeczywiście do Bruksełli, w liczbie około dwustu; na czele jej stał hrabia Brederode i hrabia Ludwik de Nassau, a na drugi dzień przybyło ich znowu ze stu z hrabiami Culemburg i Van der Berg. Następnie deputacya udała się do regentki, która przyjęła ich otoczona najwyższemi osobistościami kraju. Była tak pomięszana, że tego ukryć nie mogła, a nawet widząc pomiędzy przybyłymi bardzo wielu krewnych księcia Oranii i hrabiego Egmonta, nie uspokoiła się wcale. Członkowie ligi, jak można się było spodziewać, złożyli adres pełen zapewnień wierności dla tronu, w którym wyłuszczyli swoje żądania. Było to zawsze jedno i tożsamo; prośby podobne stany i panowie niderlandscy wypowiadali przy każdej sposobności, nigdy jednak nie były one ujęte w formę tak stanowczą. To też regentka nie mogła powstrzymać łez oburzenia i trwogi, czytając adres i zaledwie zdołała odpowiedzieć słów kilka, iż musi naradzić się nad odpowiedzią. Wówczas deputacya oddaliła się z wszelkiemi oznakami uszanowania, a popędliwy Berleymont, widząc pomięszanie księżny Parmy, wyrzekł pamiętne słowa: «Jak możesz pani obawiać się tych *nędzarzy* (*gueux*)». To pogardliwe wyrażenie usłyszeli członkowie ligi, przyswoili je sobie z rodzajem szyderczej dumy i uczynili nieśmiertelnem.

Na drugi dzień regentka odpowiedziała na adres, iż nie jest w jej mocy zadość uczynić żądaniom, w nim zawartym, ale natychmiast wyprawi poselstwo do króla z zawiadomieniem o zaszłych wypadkach.

I znowu Brederode przybył na salę posiedzeń, z żądaniem by wszelkie prześladowania religijne zawieszone zostały do chwili odpowiedzi królewskiej. Regentka nie przyrzekła mu tego, przecież było rzeczą przewidzianą, iż postąpi w ten sposób, jakkolwiek urzędownie na to przystać nie mogła.

Z tego powodu liga wystąpiła z wielką ucztą w pałacu Culemburga, który służył im za miejsce zebrania, gdzie pito zdrowie Brederodego, Egmonta, księcia Oranii, jakkolwiek ci dwaj panowie nie uczestniczyli w tej uczcie i w całej sprawie ligi stali raczej po stronie rządu, jako doradcy regentki.

Pomimo to w przekonaniu Filipa byli już oni osądzeni od dawna, a sama popularność, jaką się cieszyli, służyła im za tytuł do zguby.

Na tej to pamiętnej uczcie powtórzono głośno nazwę nędzarzy, nadaną im przez Berleymonta: «Nazywają nas nędzarzami, — zawołał Brederode, — przyjmijmy tę nazwę. Będziem opierać się inkwizycyi, ale pozostaniemy wierni królowi, chociażby nawet przyszło nam nosić sakwy żebracze». Wówczas kazał paziowi przynieść sobie torbę skórzanną, podobną do tych, jakie mieli żebracy i kubek drewniany, jakich używali. Zarzucił sobie torbę na plecy, nalał kubek winem po brzegi, wypił go jednym tchem, wołając: «Za długi żywot nędzarzy»! Potem rzucił torbę na szyję sąsiadowi i w jego ręce oddał pełny kubek, który w ten sposób obszedł całe zgromadzenie; następnie zawiesili godła te na filarze wśród sali, a każdy z kolei, rzucając szczyptę soli do kubka, przysięgał na chleb, sól i sakwy żebracze, iż nic nie zmusi go do zmiany przekonań. Przytem rzucali się w objęcia jedni drugich, stwierdzając uściskami swoje braterstwo.

Wśród największej wrzawy nieszczęście chciało, iż weszli książę Oranii, hrabiowie Egmont i Horn. Szli oni do rady stanu i chcieli zabrać z sobą jednego z przyjaciół, hrabiego Hoogstratma, który tu był wciągnięty mimo chęci. Chcieli także wpłynąć na skrócenie uczty, uważając ją za niewłaściwą. Tymczasem otoczyła ich cała zgraja, zagrzana winem, krzycząc by spełnili toast na cześć króla i nędzarzy. Nie mogli zrozumieć znaczenia nazwy, później dopiero spopularyzowanej. Horn szczególniej był niekontent z wydarzenia, gdyż osobiście znajdował się w bardzo złych stosunkach z Brederodem — i wszyscy trzej, nie siadając nawet, wyszli po chwili. Chwilę tę jednak policzono im jako ciężką winę i podniesiono do znaczenia zbrodni stanu.

Nędzarze nie poprzestali na samej nazwie, jaką sobie przyswoili. Wznowili dawny ubiór szaraczkowy nieprzyjaciół kardynała, dopełnili go płaszczem z najprostszego materyału i pospolitym kapeluszem, przypasali także sakwy i kubek żebracze i kazali wybić medal, na którym były wyobrażone dwie złożone dłonie, trzymające sakwę, z dewizą: «Wierni królowi aż do sakwy żebraczej» i medal ten nosili na szyi lub na kapeluszu.

Wszystko to, ma się rozumieć, było wiernie donoszone do Madrytu, gdzie Filip powoli i w cichości gotował straszną zemstę.

Tymczasem naród, mając otuchę w wypadkach, zaszłych w Bruksełli, spodziewał się istotnej przerwy w prześladowaniach, ale zatrzymać działania inkwizycyi nie było rzeczą łatwą; zresztą nie było to nigdy rzeczywistym zamiarem Małgorzaty, która wraz z radą stanu, dobrawszy jeszcze do niej kilkunastu kawalerów Złotego runa, wydała rozporządzenie, mające ograniczać jej działanie; ograniczenia te jednak były tylko pozorne. Jednocześnie postanowiono wysłać do króla ze sprawozdaniem o zaszłych wypadkach hrabiów Montigny i Berghen.

Obadwaj udali się tam, mimo przestróg, jakie hrabiego Montigny spotkały w Paryżu — i nigdy więcej nie wrócili do ojczyzny. Berghen zmarł, prawdopodobnie otruty, a Montigny, nieszczęśliwszy od niego, zakończył życie w strasznych więzieniach Segowii. Los ten jednak nie spotkał ich od razu, — Filip bawił się swojemi ofiarami, jak kot ze schwytaną myszą, a zresztą nie był jeszcze dość przygotowany do energicznego wystąpienia.

W Niderlandach tymczasem panowało wzrastające wrzenie. Idea religijna łączyła się coraz bardziej z ideą narodowości, męczeństwo podżegało wiarę, aż wreszcie przyszło do otwartych zaburzeń. Lud zbierał się w otwartem polu, śpiewając hymny, ażeby słuchać kazań ministrów protestanckich, którzy z narażeniem życia ukrywali się w kraju, byle tylko nawracać i umacniać wyznawców reformacyi. Księżna wysyłała proklamacye za proklamacyą i rozkaz za rozkazem, ażeby powstrzymać podobne zgorszenia, ale cóż znaczyły rozkazy bez siły wykonawczej, w obec szerzącej się reformacyi.

Liczba uczestników w tych nabożeństwach wzrastała ciągle, tak że zbierały się w ten sposób nie tysiące już, ale dziesiątki tysięcy ludzi. Często zdarzało się, iż rozkazów rządu nie miał kto odbierać, ani kto wykonywać, gdyż cała ludność, nie wyłączając władz, wylegała z miast i zbierając się na polach, śpiewała psalmy i słuchała kazań. Edykta przeciw protestantom okazywały się niemożliwe, z powodu niezmiernej ich liczby. Regentka lękała się zaciągać wojsk, bez rozkazu wyraźnego króla, bo czuła dobrze, iż na jedną kompanię, zorganizowaną przez nią, stronnictwo protestanckie zorganizować ich mogło dziesięć; udała się więc do swych zwykłych doradców w chwilach trudnych, do Wilhelma ks. Oranii i Egmonta. Byli to jedyni ludzie, którzy mogli utrzymać spokój w obecnych okolicznościach i dla tego książę Oranii udał się do jednego z głównych siedlisk reformacyi, Antwerpii, z ramienia regentki, gdzie taktownem postępowaniem starał się przez przeciąg kilku miesięcy pogodzić prawo, z wymaganiami ludności.

Usługi, jakie oddał rządowi, były tak wielkie, iż sam Filip nie wahał się dziękować mu za nie własnoręcznym listem. Rzeczywiście książę działał w dobrze zrozumianym interesie monarchy. Mógł jeszcze wówczas król hiszpański zwołać stany generalne, tak gorąco upragnione przez ogół narodu, znieść inkwizycyę, zaniechać prześladowań religijnych i uznać fakt spełniony — reformacyę. Ażeby uczynić to jednak, trzeba było

przestać być Filipem, a książę Oranii nie mógł znów postępować inaczej, jak postępował. Gdyby był chciał tego nawet, niepodobna mu było powstrzymać lud, śpieszący na owe tłumne kazania pod gołem niebem, które trzeba było przyjąć koniecznie, nie mogąc im się opierać.

(*d. ... n.*)

Przegląd artykułów prawno-społecznych w prassie peryodycznej.

(*Dokończenie*).

Potrzeba instytucyi, odpowiadającej tutejszym sądom gminnym (sądy pokoju w Gub. Zachodnich i po miastach w Królestwie, jako przez rząd obsadzane, pomijamy) coraz więcej zaczyna się objawiać w sąsiedniej prowincyi zakordonowej. Jak czytamy w N-rze 46 lwowskiego «Przeglądu Sądowo-Administracyjnego» kwestya zaprowadzenia w Galicyi sądów pokoju do spraw cywilnych i drobiazgowych i wykroczeń policyjnych była przedmiotem ożywionej rozprawy na miesięcznem posiedzeniu listopadowem Towarzystwa Prawniczego, która jednak do stanowczego wniosku nie przywiodła.

W przedmiocie reformy procedury cywilnej, która jest na porządku dziennym wiedeńskiej rady państwa, w N-rach 50 i 51 «Przeglądu Sąd. Adm.» znajdujemy streszczenie elaboratu d-ra Madejskiego, referenta kommissyi prawniczej Izby Poselskiej w Wiedniu, roztrząsającego dwie kwestye zasadnicze: o przedmiotowej kompetencyi sądów cywilnych i o środkach prawnych instancyi II-ej. Ograniczamy się tu na wzmiance, ponieważ o kwestyi tej reformy dosyć dużo mówiliśmy w poprzedniej kronice, a nie tak prędko jeszcze zejdzie ona z porządku dziennego.

W przedmiocie prawa hypotecznego przywodzimy art. «Grunta dominikalne (dworskie) i rustykalne w obec ustawy o zakładaniu ksiąg gruntowych» p *Józefa Wilusza* w N-rze 43 i 44 «Przeglądu», oraz «Sprawa gruntów dominikalnych i rustykalnych» p. Józefa *Barona* (N. 46 i 47). Dotyczą one kwestyi, jak w obec niezaprowadzenia ksiąg gruntowych włościańskich, parcele gruntów dominikalnych, włościanom odprzedane, mają figurować w wykazie hypotecznym dóbr tabularnych lit. A. czyli dziale I-ym (t. j. większej własności, mających własną księgę hypoteczną). P. Wilusz sądzi, że to może mieć miejsce w istniejących od dawna księgach hypotecznych, ale przy zaprowadzeniu ksiąg nowych, wykaz powinien być w zgodności z faktycznem posiadaniem, prawne rozróżnienie dóbr dominikalnych i rustykalnych już nie istnieje, parcele powyżej wspomnione mogą być wpisywane do wykazów hypotecznych, sporządzanych dla właścicieli mniejszych posiadłości nie potrzebują więc figurować w wykazach tabularnych. P. Baron zaś uważa, że w wykazie dóbr obciążonych długami hypotecznymi wspomnione parcele aż do otrzymania odpowiedniej deklaracyi wierzycieli, figurować powinny. Pomiędzy jednem a drugiem widzimy różnicę tylko formalną, ponieważ wykreślenie pewnej parceli z wykazu tabularnego nie zmniejsza praw wierzycieli, zabezpieczonych na całości majątku, jaka była w dacie zaciągniętego długu; sądzimy jednak, że opinii p. B. jako więcej odpowiadającej wymaganiom jawności hypotecznej, oddać należy pierwszeństwo.

W materyi prawa cywilnego rzeczowego czytamy w N. 48 Przeglądu «O przynależności rzeczy nieruchomych» p. Ernesta Tila rzecz dosyć ciekawą, o której jednak sądzić nie możemy dla braku dokończenia, jakto się temu czasopismu nieraz trafia.

Art. «O uszkodzeniach cielesnych» d-ra Henr. Kowalskiego w N. 49 tegoż czasopisma traktuje kwestyę dosyć pospolitą w praktyce sądowo-lekarskiej. Idzie o należyte rozróżnienie ciężkiego a lekkiego uszkodzenia na ciele, którego ów wyższy stopień § 152 Ust. kar. autor tak określa: «nadwerężenie zdrowia albo niezdolność do pracy zawodowej przynajmniej dni 20 trwająca... albo zboczenie umysłu, albo ciężkie uszkodzenie ciała». Ponieważ w przygotowanym projekcie nowego Kod. kar autor: «ciężkie uszkodzenie ciała dokładnie jest określone», dr. H. K. żąda tylko, żeby 1-y ustęp o nadwerężeniu zdrowia uzupełniono zastrzeżeniem, że przedłużona nad powyższy termin niezdolność do pracy, nie nastąpiła z winy poszkodowanego, gdy ten np. nie leczył się lub leczył się niewłaściwie.

W poprzedniej kronice, przeglądając artykuły «Urzędnika» lwowskiego, zastanowiliśmy się eokolwiek nad żywotną kwestyą tej klassy osób, która coraz bardziej musi myśleć o sobie, szczęśliwa jeszcze tam, gdzie myśli tej może dać jaki taki skutek. Dla uniknienia powtarzań w tej materyi, jako też i dla braku miejsca, poprzestajemy na przytoczeniu większych artykułów tej treści; mianowicie: «pragmatyka służbowa dla urzędników państwowych» p. J. Sz. Cz. (N. 21) «Praca urzędnika obowiązkowa i nadobowiązkowa» (N. 22) «Urzędnicy salinarni» (N. 16, 17, 21, 22) Nie ze wszystkiem możemy zgodzić się ze zdaniem autora art. «Nasza stylistyka urzędowa» (w odcinku N. 21), który na wyrażenia «wysoka władza, raczy łaskawie» i t. p. mocno powstaje; zdaje się nam bowiem, że głównym warunkiem w stosunku do podwładnych jest sprawiedliwość i uszanowanie godności osobistej, a co do owych formułek—*à tout seigneur, tout honneur*; niech sobie ich przełożeństwo wymaga, jeżeli w tem swoją powagę upatruje, niech obostrzą rozporządzenia groźbami, byle dało możność uniknienia ich następstw.

Z art. «Wzajemna Pomoc» (N. 22) dowiadujemy się, że Towarzystwo wzajemnej pomocy urzędników w Galicyi jest już ukonstytuowane. Dodatek do N. 19 Urzędnika zawiera statut Towarzystwa.

Projektowana budowa kilku linij dróg żelaznych w Galicyi budzi nadzieję polepszenia bytu urzędników kolejowych w tej prowincyi (art. o sposobie działania celem uzyskania pragmatyki kolejowej N. 22 «Urzędnika»), który tak wiele pozostawia do życzenia.

Teraz przypominamy sobie, żeśmy się zadłużyli warszawskiej «Gazecie Kolejowej». Lecz ta Gazeta od r. b. należy już do historyi do «bożostanu», jak nazywa autor «Myśliui». *De mortuis nil nisi bene*, a że słabe nasze pióro na mierny nawet panegiryk zdobyćby się nie mogło, poprzestajemy więc na wyrażeniu życzenia, żeby ta Gazeta, jeżeli kiedy powstanie z popiołów. pozyskać sobie mogła więcej względu u czytelników. *rb.*

Wiadomości bieżące krajowe.

— **W pomieszczonej w N. 97 „Kaliszanina"** z roku zeszłego odezwie, donieśliśmy o uzyskaniu od JW. Generał - Gubernatora warszawskiego zezwolenia na zbieranie dobrowolnych składek, dla utworzenia przy kaliskiem gimnazjum męzkiem stypendjum, w celu uczczenia 35-letniej pracy na pedagogicznej niwie dwóch zasłużonych nauczycieli tegoż gimnazjum pp. Ignacego Kowalskiego i Albina Dąbrowskiego.

Obecnie mając na uwadze ograniczony czas do zbierania składek, upraszamy tych wszystkich, którzy zająć się ich zbieraniem raczyli, o wysłanie pieniędzy wraz z imienną listą ofiarodawców, pod wskazanym w odezwach naszych adresem: (Łucyan Kiedrzyński, kasyer Tow. Kred. Ziem. w Kaliszu).

Wzywamy przytem raz jeszcze wszystkich, komu sprawa utworzenia stypendjum nie jest obojętną, o przyjęcie nam z czynną pomocą, bądź przez nadsyłanie na ten cel ofiar, bądź przez pośredniczenie w ich zbieraniu. Do wielu b. uczniów Szanownych Jubilatów nie wysłaliśmy oddzielnych odezw jedynie dla tego, że nie znamy ich adresu; niechajże zastąpi je obecne wezwanie nasze i niechaj ono będzie upoważnieniem i prośbą zarazem o przyjęcie czynnego udziału w sprawie, która prócz głównego celu — uczczenia zasługi, ma jeszcze cel inny — pomocy dla uczącej się młodzieży.

O powtórzenie powyższej odezwy uprzejmie upraszamy wszystkie pisma krajowe.

Stefan Giller, L. Kiedrzyński, Kazimierz Witkowski.

— **Komitet zarządzający Kassą pomocy imienia d-ra. medycyny Józefa Mianowskiego, dla osób pracujących na polu naukowem, ma zaszczyt podać do publicznej wiadomości, że w czasie od dnia 18 stycznia r. b., do dnia 2 marca r. b. włącznie, następujące osoby raczyły zostać członkami kassy:**

A. Członkowie honorowi:

Augustynowicz generał-major, Dutkiewicz Walenty, Grzybowski Eugeniusz, Kowalski Tadeusz, Lechnicki Felicyan, Makowiecki Ludwik, Swieżawski Franciszek, Swieżawski Stanisław, Trechciński Marceli, książe Woroniecki Mieczysław, Zarański Wacław, Zawadzki Stanisław Zembrzuski Władysław.

B. Członkowie rzeczywiści:

Adamczewski Józef, Anc Dominik, Bakszewicz Mikołaj, Baraniecki Maryan, Baranowski Wojciech, Baranowski Ksawery, Bogdanowicz Adam, Bogucki Marceli, Bogucki Stanisław, Blumenstok Ludwik, Brzeziński Antoni, Brzeziński Konstanty, Buszczyński Aleksander, Buszczyński Konstanty, Butrymowicz Biruta, Chądzyński Stanisław, Czerwiński Maciej, Czyżewski Władysław, Dąbrowski Mieczysław, Dobrski Maksymilian, Domański Emil, Domaszewski Antoni, Dikstein Samuel, Eisenbet Hilary dr., Flamm Filip, Florkiewicz Władysław dr., Frik Adolf, Gadomski Leon, Garliński Franciszek, Goltz Adam, Gołemberski Bronisław, Gołuchowski Józef, Gosiewski Mikołaj, Handelsman Julian dr., Hertz Edward, Horwatt Michalina, Hussar Zygmunt, Ilnicka Marya, Janiszewski Eugeniusz, Januszkiewicz Jan, Jaworowski Aleksander, Karczewski Stefan dr., Karłowicz Jan, Karsch Ludwik, Kernbaum Izydor, Kernbaum Józef, Kernbaum Maksymilian, Kirszroth Jakób, Klejnadel Henryk, Klejnadel Jan dr., Kleszczowska, Kobyliński Franciszek dr., Kohn Bernard, Kołaczkowski Edward, Kośmiński Stanisław doktór, Kosmowski Wiktoryn dr., Kowalski Marcin, Koziejowski Ignacy, Kozłowski Edmund dr., Krysiński Zygmunt, Krzywobłocka Joanna, Kropiwnicki Stanisław, Ksiądz z Podolskiego zakątka, Kurmanowicz Piotr, Kuszel Kazimierz, Lasota Zdzisław, Leśniewski Jan dr., Lichtensztain Dawid, Ligowski Romuald, Loewenberg Stanisław, Lubowski Henryk dr., Łaguna Stosław, Majewski Karol, Małujanka Adela, Mazurkiewicz Gustaw, Mellerowicz Wincenty, Mikuliński Aleksander, Milewski Teofil, Miłkowski Władysław, Modzelewski Stanisław, Natanson Stanisław, Nowakowski Leon, Nowca Władysław, Nowicki Józef, Nowowiejski Karol, Pęczkowski Władysław dr., Pfeifer Mieczysław, Pfeifer Stanisław, Pfeifer Władysław, Piasecki Adam, Piasecki Józef, Pilc Erazm, Piotraszewska Wilhelmina, Piotrowski Adolf, Piotrowski Kazimierz, Piotrowski Zygmunt, Piramowicz Witold, Pleszczyński Adam, Pleszczyński Józef dr., Plebański Franciszek, Płużański Zygmunt, Podowski Henryk dr., Pogorzelski Ludwik dr., Polczycki Tytus, Próchnik Stanisław, Przanowski Adam, Przanowski Leon, Reutt Aleksander, Rojewski Tadeusz, Römer Alfred, Rusocki Jan, Ruszczykowski Bronisław, Schlike Gustaw, Scipio Edmund, Sikorska Jadwiga, Sikorski Józef, Skokowski Wiktor, Smorczewski Adolf, Sonnenberg Szymon, Strojnowski Jan, Szancer Bernard, Suchodolski Eustachy, Sulicki Stanisław dr., Szuuk Bolesław, Szpaczyński Erazm, Tarnowski Jan Aleksander hr., Turczynowicz Piotr, Turowicz Maryan, Tymieniecki Seweryn, Urbanowski Michał, Wadowski Antoni, Wagner Lucyan, Waluer Roman, Wejss Aleksander, Wertheim Piotr, Wiciejewski Ludwik, Wieczerski Zenon, Wielowiejski Hieronim, Wilamowski Wilhelm, Wosiński Józef, Zagórski Karol, Zalewski Aleksander, Załuski Henryk, Załuski Piotr, Zaremba Ro-

man, Zawadzki Jan Bohdan, Zdanowiez Paweł dr. Żytyński Mikołaj.

. C. Tytułem ofiar złożyli:

Sulej w Sopockinach rs. 5, Hugo Neuman rs. 25, Rojecka Aldona rs. 1, Anc Dominik rs. 25, Piasecki Józef rs. 20, Brzeziński Konstanty rs. 20, Kołaczkowski Edward rs. 10, Przanowski Leon rs. 5, Kowalski Marcin rs. 5, Gosiewski Mikołaj rs. 5, Przanowski Adam rs. 20, Nowowiejski Karol rs. 5, Mazurkiewicz Gustaw rs. 20, Kuszel Kazimierz rs. 5, Russocki Jan rs. 5, Dobrski Maksymilian rs. 45, Kurmanowicz Piotr rs. 10, Frik Adolf rs. 10, Zaremba Roman rs. 45, Domański Emil rs. 10, Wadowski Antoni rs. 5, Dzierzbicki Cypryan rs. 5, Piątkiewicz Henryk rs. 3, Dąbrowski Mieczysław rs. 45, Flamm Filip rs. 10, Löwenberg Stanisław rs. 10, Wolski Bronisław rs. 10, Karłowicz Jan rs. 20, Römer Alfred rs. 20, Leśniewski Jan rs. 5, Zawadzki Jan Bohdan rs. 20.

Przytem Komitet Kasy uważa za obowiązek przypomnieć, że podług § 7 Ustawy Kasy pomocy, aby być przyjętym do grona członków honorowych tej instytucyi, potrzeba złożyć jednorazowo przynajmniej rs. 100, aby zaś zostać członkiem rzeczywistym, potrzeba wnosić corocznie do Kasy przynajmniej po rs. 5.

Składki od członków i ofiary przyjmują się: w biurze vice-prezesa Komitetu Kasy Stanisława Kronenberga (Mazowiecka Nr. 18), a od osób zgłaszających się listownie z prowincyi u członka Komitetu kasyera instytucyi Karola Deike (ulica Hr. Berga, Nr. 3).

Odpowiedzi Redakcyi.

— *P. Józefowi Neumark studentowi prawa.* Jurisprudencyę, żądaną znajdziesz pan na str. 403, a bliższe jej objaśnienie w artykule p. Karpińskiego na str. 341 Gaz. Sąd. z r. 1880.

Дозволено Цензурою. — Варшава, 4 Марта 1882 года.

Warszawa. — W Drukarni Noskowskiego, ulica Mazowiecka, Nr. 11. — Redaktor, **Feliks Jeziorański**. — Wydawca, **Filip Flamm**.